CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 20 (8249) Wtorek, dnia 26 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

Tel. 92. „UNITAS" Tel. 92.

Spółka węglowa z ograniczoną odpowiedzialnością

SKŁAD KALISZ, ul. KOLEJOWA.

NOWOOTWARTY SKŁAD WĘGLA, KOKSU i BRYKIETÓW

Ofiaruje: WĘGIEL górnośląski z własnych kopalń, KOKS hutniczy i BRYKIETY węglowe po cenach bezkonkurencyjnych do dostawy każdorazowej.

HURT. Własne składy i bocznica przy ul. Kolejowej. Stałe wagony na osi. Biura Kazimierzowska Nr. 1, tel. 92. DETAL.

Dyrekcja Gimnazjów Związkowych
żeńskiego i męskiego z prawami szkół państwowych
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne, półroczne, rozpoczną się dn. 28 stycznia r. b.
Zapisy przyjmuje kancelarja, ul. Kościuszki 17, do dn. 27 b. m.
Dyrektor M. Makarewicz.
85

Dr. med. Eugenjusz Piestrzyński
ordynuje w chorobach
położniczych i kobiecych,
od godz. 3—5,
ulica Warszawska 11, pierwsze piętro.
54

Smierć kard. Mercier'a.

BRUKSELA, 25. Dnia 23 bm. o godz. 15-ej zmarł Kardynał Mercier.

Kardynał Mercier, czcigodny pasterz Kościoła, wyrósł podczas Wielkiej Wojny na spiżową postać bohatera, który miał odwagę nieustraszoną wytykać dzikiemu najeźdzcy niemieckiemu jego barbażyństwa w spokojnych miastach i wsiach belgijskich.

Konflikt chińsko-rosyjski.

LONDYN, 25. Z Chin nadchodzą coraz groźniejsze wieści o konflikcie chińsko-rosyjskim. Generał Lin oprócz dyrektora Iwanowa aresztował jeszcze czterech wyższych urzędników kolei wschodnio-chińskiej. Peseł w Pekinie Karachan, zamiast interwenjować w Pekinie, telegrafował do Moskwy o zbrojną interwencję. Podobno już wkroczyło do Mandżurji 3000 wojska rosyjskiego. Obecnie panuje poważna obawa, że Japonja nie pozostanie w tyle i rozpocznie w najbliższym czasie kontrakcję przeciwko Rosji.

MOSKWA, 25. Konflikt między rządem rosyjskim a chińskim traktowany jest tutaj bardzo poważnie. Wojska Czang-Tso-Lina opanowały kolej wschodnio chińską, przejęły całą służbę i zmieniły już nawet rozkłady jazdy. Z pośród dawnych urzędników kolei wielu pobito.

Sądzą tutaj, że *Czang*-TsoLin zawarł z Japonją tajny układ zawierający odpowiednie kompensaty. „Izwiestja" zarzucają *Czang*-Tso-Linowi że ma zamiar opanowania kolei wschodnio-chińskiej co mogłoby przynieść korzyść tylko Chinóm ale nie Japonji O ile to nastąpi to wówczas również i Japonja poniesie szkody materjalne. Ta inspirowana uwaga dziennika rosyjskiego ma wyraźny cel przeciągnięcia Japonji na stronę rosyjską

Zbrodnicza szajka szpiegowska.

WARSZAWA, 25. Ubiegłej nocy policja polityczna w Warszawie dokonała likwidacji bardzo ważnej placówki szpiegowskiej. Organizacja ta pracowała na korzyść jednego z ościennych mocarstw. Aresztowano z dowodami w ręku podczas pracy kierowników tej szajki. Wszyscy oni rekrutują się ze sfer wyższej inteligencji. Placówka szpiegowska była zaopatrzona w najnowsze techniczne urządzenia, jakie dotychczas, na terenie operacji szpiegowskich spotykano.

Za wiadomości szpiegowskie i dokumenty płacone były niewiarogodnie wysokie sumy w b. mocnej walucie zagranicznej. Centrala organizacji tej znajdowała się w stolicy ościennego państwa i utrzymywała łączność z warszawskimi swymi agentami co drugi dzień regularnie.

Według ustalonych przez śledztwo danych okazuje się, że na organizację sieci szpiegowskiej wykładano sumy bajeczne.

Ze względu na tajemnice śledztwa dokładniejszych danych ujawniać nie możemy. Aresztowanych kilku szpiegów oddano w ręce władz sądowych. Z sadysfakcją zaznaczamy, że afera ta nie rzuca najmniejszego cienia w kierunku zdradzania tajemnic państwowych przez wojskowych.

Niemcy niechcą wynagradzać książąt niemieckich.

BERLIN, 25 Dziś na Radzie ministrów rozpatrywany będzie wniosek partji lewicowych, o rozstrzygnięcie w drodze plebiscytu sprawy wynagrodzenia za zabrane Wilhelmowi i książętom niemieckim domeny, które zdaniem wnioskodawców, przeszły na własność państwa na zasadzie konstytucji wejmarskiej.

Zatarg Chińsko-Francuski.

PARYŻ, 25 Z Hongkongu donoszą, że żołnierze chińscy w Pahoi w prowincji Kwantung, wdarli się do szpitala francuskiego, gdzie zabili wartę, następnie zdarli flagę z konsulatu francuskiego i napadli na konsula.

Schwarzwehra działa.

BERLIN, 25. Wczoraj Schwarzwehra, z powodu oddania pod sąd zabójców żołnierzy w obozie w Döberitz, miała urządzić demonstrację przed ministrem Reichswehry Gösslerem, lecz demonstracja w ostatniej chwili została odwołana (Schwarzwehra jest bojówką faszystów niemieckich).

Wypadek samochodowy.

PARYŻ, 25. Wcyoraj na placu Republiki dwa samochody wpadły na siebie i przewróciły latarnię, na przechodzącą publiczność trzy osoby zostały zabite i dwie ciężko ranne.

Katastrofa w kopalni.

PARYŻ, 25. W kopalni węgla Locambe wskutek zawalenia się ściany czterech robotników zostało zabitych.

Skazanie posła komunistycznego we Francji.

PARYŻ, 25 Poseł komunistyczny Fonturier za nieposłuszeństwo w wojsku, skazany został na sześć miesięcy więżienia i karę pieniężną.

O szkoły niemieckie za granicami Niemiec.

BERLIN, 25. Wczoraj w sejmie odbyła się wielka manifestacja Związków nauczycielskich, o popieranie szkół niemieckich zagranicą.

Rozbicie kasy.

CZĘSTOCHOWA, 25. W nocy niewyśledzeni narazie sprawcy wtargnęli do kancelarji rejenta Chrzanowskiego za pomocą otwarcia drzwi wytrychami dokonali rozbicia kasy ogniotrwałej.

Kasiarze, którzy zapewne przybyli do Częstochowy na gościnne występy, zaopatrzeni byli w specjalne narzędzia, bez wielkiego trudu bowiem rozpruli t. zw. „rakiem" ścianę żelaznej kasy i zrabowali całą znajdującą się tam gotówkę: 1.200 zł., 700 rb. ros. w złocie, 18 rb. ros. w srebrze, oraz kilka monet niemieckich i austrjackich. Złoczyńcy zbiegli niezauważeni przez nikogo.

Królestwo włoskie w erze republikańskiej.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

RZYM, w styczniu

Dziś trumna z ciałem królowej Małgorzaty uroczyście spoczęła w Panteonie obok męża króla Humberta I-go. Uroczystość daleka była od zwykłego urzędowego charakteru jaki miewają pogrzeby osób, należących do rodzin panujących. Ani szeregi karabinów we wspaniałych mundurach i trójkątnych kapeluszach, pamiętających czasy Napoleona, ani bicie w dzwony w tysiącach kościołów Rzymu nie wyczerpywały nastroju załobnego. Dla ożywionego zwykle tłumu rzymskiego pogrzeb starej królowej był istotnie chwilą smutku i żałoby.

Czy dlatego, że Małgorzata Marja Teresa Joanna Księżniczka di Savoi była żywym świadkiem wielkich zdarzeń dzisiejszych, pochodząc z dynastji panującej w Księstewku Genueńskim w dobie rozdarcia Włoch a od r. 1867, będąc żoną następcy tronu a później popularnego króla? Zapewne, że pamięć walk o zjednoczenie Włoch i krótkie ale piękne ich dzieje w pojęciach ludu łączyły się z imieniem zmarłej Królowej. Ale obok tego znano, i czczono starą Królowę za jej pieszczotliwą opiekę nad sztuką przedewszystkiem nad muzyką. Królowa Małgorzata była w życiu Włoch ostatniej doby tem, czem w naszem życiu artystycznem był ongiś Król Staś z tą jedynie różnicą, że losy nie włożyły na nią innych cięższych obowiązków — udziału w życiu politycznem.

Jej salony w prześlicznym, dziwnie radosnym wśród otaczającej go zielenią pałacu, w najruchliwszej części miasta był wymarzoną osią życia artystycznego, przez którą wszystko, co było w niem istotnie wybitnego, nieraz co było tylko młode i rwało się do sztuki, znajdowało gościnne przyjęcie i nieograniczone poparcie.

Rok nie upłynął jeszcze, jak w jej salonach grał, entuzjastycznie przyjmowany Paderewski, zawsze mile widziany przez starą Królowę zarówno dla swych niezwykłych walorów artystycznych, jak i dla swej narodowości. Królowa nie taiła nigdy bowiem swej sympatji dla Polski Włosi podziwiali w Małgorzacie prawdziwie narodową miłość dla sztuki, dla muzyki.

To podwójne znaczenie Królowej w życiu kraju zjednało jej serca ludu.

Rzecz dziwna! W epoce, której podstawowem hasłem politycznem jest republikanizm, tłumy ludu rzymskiego czczą pamięć swojej Królowej!

Przywiązanie do dynastji jest zresztą wybitną cechą włoskiego światopoglądu politycznego. Pamięć o roli Króla — Zjednoczyciela, zasługi wszystkich trzech dotychczasowych władców, ich umiarkowanie i niewątpliwy rozwój polityczny w dużym stopniu przyczyniły się do tego. Nie zapomniał o tem na krótko jeszcze przed wyprawą na Rzym głoszący swe republikańskie poglądy p. Mussolini, gdy sięgając po władzę usiłował wygrać wszystkie możliwe czynniki życia włoskiego na swoją korzyść.

Obecnie i on jest... zdecydowanym monarchistą. O żadnym wszakże kraju nie można z taką słusznością powiedzieć, że w nim król tylko panuje a nie rządzi. Dyktator faszystowski usunął w cień swego władcę. Nie podobna było zapomnieć o tem, widząc, jak za trumną Królowej szedł jej syn, a tuż blisko ponury i sztywny w swym czarnym surducie „Il Duce".

Znaczenie Korony zbladło od czasu, jak Małgorzata wchodziła na widownię życia włoskiego, nawet w tym na swój sposób monarchistycznym kraju.

Dziś trumna Królowej spoczęła w dawnym grobowcu M. Agryppy, który potomność przerobiła na Kościół, a nadawszy mu imię Panteonu pogrzebała w nim najwspanialszy kwiat malarstwa włoskiego, Rafaela, zaś w cztery wieki później pierwszego Króla Zjednoczonej Italji. — Smutny musiał być duch Agryppy unoszący się w cieniach kopuły panteonowej, kiedy za trumną Królowej weszli do wnętrza in corpore przedstawiciele jednej z ostatnich dynastji, jakie ostały się fali republikańskiej, a obok milczący i chmurny, jakby z kamienia wykuty, ten, który dziś rządzi — p. Mussolini.

SILVIO.

List z Górnego Śląska.

Górny Śląsk zagrożony! — Buta niemiecka a niezaradność polska. — Jak Niemcy wykorzystać chcieli liczenie ludności — Przygoda w urzędzie celnym. — Niesprawiedliwość na każdym kroku, czyli jak i kogo się redukuje. — Co o tem sądzi lud polsko-śląski?

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

KATOWICE w styczniu.

Tyle razy już na tem miejscu pisałem o coraz butniejszem zachowaniu się Niemców na Górnym Ślasku i coraz hardszem podnoszeniu się głowy hydry niemieckiej — i naprawdę nie przesadzałem. Widząc, co się dzieje na Śląsku, patrząc na skutki naszej daleko idącej i wcale nie zrozumiałej tolerancji wobec Niemców, każdemu patrjocie polskiemu serce krwawić musi. — „Czyż poto przetrzymaliśmy długowiekowe katusze niewoli pruskiej a następnie w trzech powstaniach poto chwytaliśmy za broń i w krwawych ofiarnych walkach Śląsk wywalczyliśmy dla Polski, ażeby teraz w naszym własnym kraju Niemiec nami pomiatał, i śmiał się z tego, co nazywa naszą „głupotą"? W taki i podobny sposób z goryczą w sercu pytać się zaczynają do głębi rozczarowani powstańcy i ci Górnoślązacy polscy, którym na sercu leży dobro Ojczyzny.

Bo naprawdę miarka już przebierać zaczyna. Niemcy jak siedzieli tak siedzą i silniej niż kiedykolwiek w wielkim przemyśle, w komunach a nie brak ich nawet w urzędach państwowych. Doszło do tego, że niemiecki „Volksbund" (organizacja polityczna łącząca całą „mniejszość" niemiecką na Śląsku polskim) razem z prasą niemiecką ośmiela się, ufny w swoją potęgę, publicznie ganić niewygodne mu osobistości z pomiędzy Polaków i wzywać władze polskie do ukarania ich, i — niestety — głos jego często znajduje posłuch. Niedawno w Górnych Łaziskach pod Mikołowem wydarzył się niebywały dotąd wypadek, że wskutek denuncjacji niemieckiej, jakoby znany tamtejszy obywatel polski p. Woźniakowski skradł książki niemieckie, należące do niemieckiej „Sport-Versinigung"; policja polska pod przewództwem hakatystycznego zarządcy tamtejszej kopalni, p. von Nicolaus'a, dokonała u pana Woźniakowskiego gruntownej rewizji domowej, oczywiście bez skutku. Było to w ostatnią wigilję Bożego Narodzenia. Aliści już w kilka dni później, 30 grudnia znów policja z niemieckim zarządcą Nicolaus'em zjawiła się u Woźniakowskiego. Hakatysta oznajmił mu, że tym razem przychodzą w poszukiwaniu za granatami ręcznymi, którymi W. rzekomo zamierzał rozpędzić przedstawienie teatralne, jakie Niemcy urządzali sobie w drugie święto Bożego Narodzenia. I ta rewizja była bezskuteczną. Zapytać jednak wolno — gdyż nie miano od prokuratora zezwolenia na odbycie rewizji domowej — odkąd to w Polsce pierwszy-lepszy hakatysta ma prawo poprostu odkomenderowywania policjantów celem odbywania rewizji domowych u obywateli polskich, co do których ma uprzedzenie i nieuzasadnione podejrzenie? Nadmienić bowiem należy, że p. W. nigdy w życiu karanym nie był a wobec Niemców zawinił chyba tylko tem, że brał udział we wszystkich powstaniach a obecnie jest gorliwym i czynnym członkiem „Sokoła".

Ponieważ rewizja domowa nie dała spodziewanego przez Niemca wyniku, rozwścieczony Prusak zagroził p. W. wydaleniem go z pracy w kopalni.

Co na taką prowokację powiedzieć — a co czynią nasze władze, ażeby ukrócić samowolę tego rodzaju „działaczy" niemieckich na terenie Śląska polskiego, (gdyż takich osobników mamy tutaj wielu)? Zresztą kopalnia „von Nicolaus'a" to prawdziwa kuźnia hakatyzmu. W gmachu biurowym wywiesza się tam różne ogłoszenia „pouczające" robotników naprzykład, jak mają głosować, jak mają stawiać wnioski o zezwolenie na posyłanie dzieci swych do szkół niemieckich, że przy spisie ludności mają się podać jako Niemcy i język niemiecki podać mają jako swój język ojczysty.

Czyż tego odnośne władze nie widzą?

• • •

W ostatni dzień ub. r., 31 grudnia, odbyć się miało na całym obszarze woj. śląskiego liczenie ludności. Niemcy, jak tego z góry oczekiwać należało, sposobność tę wyzyskali natychmiast do szalonej agitacji polityczno-narodowościowej, za pomocą swej sprężystej organizacji „Volksbund" swej pracy i licznych pokątnych agitatorów wzywając ludność, ażeby w formularzach spisowych rubrykę „narodowość" wypełniła wyrazem „niemiecka" (tj. narodowość niemiecka) a rubrykę „język ojczysty" również słowem „niemiecki". Tym sposobem Niemcy chcieli pokazać światu, że na Śląsku polskim mieszkają sami Niemcy i dlatego Śląsk Niemcom oddać należy. Władze polskie dopiero po niewczasie spostrzegły się na machinacjach niemieckich i jak niestosowny termin dla spisu ludności obrały, gdyż w ostatniej chwili, na dwa dni przed wyznaczonym terminem spis ludności odwołały. Lecz kto, jeżeli znowu nie społeczeństwo, poniesie koszta prac przygotowawczych i przedwstępnych, poczynionych celem przeprowadzenia spisu, — koszta poważne, bo wynoszące około 2 milj. zł.?

Wogóle w licznych urzędach naszych stwierdzić można zawiele biurokratyzmu a za mało inicjatywy i tężyzny. Ślązak nigdy nie był ani dotąd nie jest separatystą, za jakiego okrzyczeć go chcą na wschodzie, widząc jednak praktyki niektórych urzędników, przybyłych tutaj gdzieś z kresów wschodnich, mimo woli stawia porównania i zwolna przychodzi do wniosku, że dawniejsze jego nadzieje były tylko fantazją wobec teraźniejszej rzeczywistości. Jaką rolę tak niemiłe spostrzeżenia odgrywać muszą w jego zapatrywaniach politycznych i narodowych, nie trudno sobie przedstawić.

(Dokończenie nastąpi.).

KRONIKA

— **Konkurs łyżwiarski**. Wobec porozumienia się z Tow. Wioślarskim konkursy łyżwiarskie Towarzystwo Cyklistów urządza wraz z Towarzystwem Wioślarskim w dniu 31 stycznia rb.

— **Zebranie organizacyjne Radjo-Klubu** odbyło się podług zapowiedzi w ubiegłą niedzielę o godz. 4-ej po poł. w gmachu gimnazjum im. A. Asnyka. Zebranie przy udziale kilkudziesięciu osób otworzył prof. Łysek, wyjaśniając cel stworzenia tego stowarzyszenia w Kaliszu, poczem do przewodnictwa zaprosił prezesa Zw. Przem. Kaliskich, p. Radwana. Po odczytaniu porządku dziennego, prof. Łysek zaznajomił obecnych z projektowanym statutem klubu, który zebrani bez zastrzeżeń przyjęli. Po udzieleniu dodatkowych wyjaśnień przez prof. Łyska, zabrał głos doktór Piestrzyński, który w niezwykle barwnej i przystępnej formie wyjaśnił budowę aparatów radjowych, sposób chwytania audycji wreszcie zalety ulepszonych aparatów; superherodotyny i ultradyny, które odbierają fale nie na zewnętrznej antenie, lecz na ramowej i przenośnej z miejsca na miejsce. Odczyt d-ra Piestrzyńskiego zakończyły demonstracje ultradyny d-ra Piestrzyńskiego i aparatu gimnazjalnego wyrobu fabryki warszawskiej P.T.R., które wypadły wybornie. Podziękowaniem d-rowi Piestrzyńskiemu za trudy zakończone zostało to organizacyjne zebranie.

— **Odroczenie nowego rozkładu jarmarków**. Jak się dowiadujemy termin wprowadzenia w życie rozporządzenia z dnia 9.11, 1925 r. w sprawie rozkładu jarmarków i targów na obszarze Województwa Łódzkiego, odroczony został do 1.4 1926 r.

— **Z kina „Oazy". 600.000 franków miesięcznie.** Nie wiem doprawdy, czy publiczność kaliska mogła marzyć o milszym upominku karnawałowym niż... „600 000 franków miesięcznie", które bez wstąpienia pokryją wszelki deficyt humoru i na długi okres czasu zrównoważą znakomicie — wprawdzie nie budżety domowe, — ale zato tak powszechne dziś rozbalansowane nerwy. Bo też te „600.000" — to istne arcydzieło krotochwilnej wesołości, w którym śmieje się przepysznie skonstruowana fabuła, śmieją się niespodzianki, śmieją kontrasty i komplikacje. A przytem wszystko utrzymane jest ściśle w ramach dostojnego komizmu, tego w najlepszym gatunku, który nigdy nie zniża się do tandetnych lub płaskich konceptów, a natomiast odznacza się kunsztownem rozmieszczeniem petard farsowych, pękających z matematyczną ścisłością i niecących atmosferę szczerej a beztroskiej wesołości.

Z drugiej strony „600 000 franków" posiada też wiele zalet doskonale skrojonej komedji, zwłaszcza dzięki świetnie i wyraziście zarysowanym profilom szeregu postaci, z pośród których wysuwa się na czoło osoba Amadeusz Galapin. Ten Amadeusz zostanie niewątpliwie w literaturze filmowej, jako artystyczny dokument potęgi gry aktorskiej, jako jeden z najpiękniejszych klejnotów w repertuarze Kolina. Smiem przytem twierdzić, że każdy wyraz twarzy, tego, w swoim rodzaju, wirtuoza, każda zmiana w układzie jego rysów stanowi sui generis „poemat" nie mniejszy, niż uśmiech lub spojrzenie najbardziej czarującej gwiazdy..... płci pięknej.

— **Jak należy płacić komorne.** Centralny Związek lok. i sublok. R. P. na skutek licznych zapytań i nieporozumień, powstałych na tle cytowanych w pismach różnych projektów wstrzymania podwyżek komornego od dn. 1 stycznia r.b. podaje do wiadomości osób interesowanych, że narazie żaden z projektów nie został sankcjonowany przez Sejm, że zatem podwyżki komornego w dalszym ciągu obowiązują wszystkich lokatorów bez wyjątku. Wysokość komornego na kwartał bieżący przedstawia się według ustawy o ochronie lokatorów jak następuje:

Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłej naszej ukochanej żonie, matce i siostrze

ś. † p.

JADWIDZE ŻARSKIEJ

a w szczególności: Wielebnym Prefektom Gimnazjów: Ks. Martuzalskiemu, Ks. Kanonikowi Kwarciańskiemu, Ks. Szambelanowi Kalinowskiemu, Personelowi Gimnazjów: Związkowego Żeńskiego, im. Anny Jagiellonki i im. Tadeusza Kościuszki, uczenicom i uczniom tychże gimnazjów, chórowi Gimn. Zw. Żeńsk. za wykonanie pieśń religijnych podczas żałobnego nabożeństwa, Dyrektorowi i nauczycielom Gimn. Zw. Żeńsk., którzy na własnych barkach przenieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, państwu Cichockim, pani Mazurowskiej i pani Grabskiej za okazaną życzliwą pomoc w tak ciężkiem strapieniu, z głębi zbolałego serca składa serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

Za podstawę przyjmuje się komorne w rublach, płacone w czerwcu 1914 r., przyczem 100 proc. komorne wynosi 2 zł. 66 gr. za każdego rubla.

1) Lokale jednopokojowe z kuchnią, lub bez, płacą w kwartale bieżącym 43 proc. przedwojennego komornego, t. j. za każdego rubla 1 zł. 14 gr. (43 proc. od 2 zł. 66 groszy). Oprócz tego dochodzą świadczenia według rzeczywistych wydatków.

2) Lokale dwu — trzy pokojowe, przedsiębiorstwa handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe 4 kategorji, pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe 8 kategorji — 48 proc. t. j. 1 zł. 28 gr. za każdego rubla (48 pr. od 2 zł. 66 groszy). Oprócz tego świadczenia wszystkfe według Ustawy.

3) Mieszkania 4 —6 pokojowe, lokale zakładów naukowych, spółdzielni robotniczych i zawodowych oraz pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe 7 kategorji — 53 proc. t. j. 1 zł. 41 gr. za każdego rubla (53 proc od 2 złote 66 gr.) Nie płaci się żadnych świadczeń, oprócz opłaty za wodę, ewentualnie za windy i centralne ogrzewanie.

4) Mieszkania ponad 7 pokoi (pokoje służbowe alkowy, kuchnie i t. p. w rachubę pokoi nie wchodzą) jak również sklepy i lokale handlowe—przemysłowe, za które komorne przedwojenne nie przekraczało 600 r. b. rocznie; pensjonaty i pokoje umeblowane — 58 proc. t. j. 1 zł. 54 gr. za każdego rubla (53 proc. od 2 zł. 66 gr.

Jak i w poprzednim wypadku żadne świadczenia oprócz wody, windy i centralnego ogrzewania nie obowiązują.

5) Sklepy i pomieszczenia handlowo—przemysłowe nie podpadające pod kategorje powyższe— 63 proc. t.j. 1 zł. 67 gr. za każdego rubla (63 proc. od 2 zł. 66 gr.).

6) Budynki fabryczne—88 proc. t.j. 2 zł. 34 gr. za każdego rubla bez żadnych świadczeń.

Ażeby określić swoje komorne, wystarczy aby każdy lokator pomnożył odpowiednią swemu lokalowi cyfrę groszy przez cyfrę, określającą ile rubli płacił za lokal w czerwcu 1914 roku, naprz.. lokal jednopokojowy kosztował 8 rubli miesięcznie — obecnie się za niego należy 1 zł. 14 gr. pomnożone 8=9 zł. 12 gr miesięcznie (oprócz świadczeń). Sublokatorzy, jak wiadomo, płacą komorne w prostym stosunku do zajmowanej części lokalu i do komornego, płaconego przez głównego lokatora. Lokatorowi wolno zarobić na sublokatorze tylko 30 proc. jeśli wynajmuje gołe ściany, albo najwyżej 105 proc. gdy wynajmuje i meble (tem mniej im gorsze meble). Swiadczenia idą do podziału narówni z komornem. Jeżeli naprzykład w lokalu 5-pokojowym sublokator zajmuje jeden pokój, to płaci $^1/_5$ komornego i $^1/_5$ świadczeń plus wyżej określony zarobek od 30—105 proc. (od samego komornego).

— **Zjazd wojewódzki pracowników samorządowych.** W dniu 17 stycznia b. r. odbył się w Łucku zjazd wojewódzki pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gminnego zatrudnionych na terenie woj. Wołyńskiego, organizowany przez Radę Naczelną Związku Pracowników Samorządowych. W zjeździe wzieli udział przedstawiciele miejsowych władz państwowych i samorządowych, organizacji społecznych, prasy oraz około 120 przedstawicieli pracowników zatrudnionych na obszarze województwa.

W toku obrad uwydatniona została niepomyślna sytuacja samorządu w chwili obecnej wobec dążności oszczędnościowych znajdujących wyraz między innymi w ograniczaniu funduszów a więc i działalności Związków Komunalnych. Na tem tle nie znajdują załatwienia i sprawy pracowników samorządowych, którzy w naszych warunkach są dźwignią samorządu. Nieuregulowane warunki pracy brak emerytur, niepewność pozostawania na zajmowanych stanowiskach — wszystko to stwarza wśród pracowników stan zdenerwowania utrudniający pracę, sprowadzoną na dobitkę w ostatnich czasach w wielu Związkach Komunalnych do wykonywania niemal wyłącznie prac t. zw. poruczonego zakresu działania dła władz państwowych.

Z uchwał powziętych na zjeździe należy wymienić: 1) domagającą się jaknajrychlejszego unormowania stosunków służbowych w samorządzie oraz emerytur pracowniczych w drodze ustawy, 2) wzywającą pracowników do brania czynnego udziału w życiu społecznem wespół z ludnością miejscową. 3) wskazującą drogi do przeprowadzenia oszczędności w Związkach Komunalnych. Pozatem omawiano projekty ustaw organizacyjnych samorządu, stosunek pracowników samorządowych do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby w Kasach Chorych, przyczem wskazano na szereg poważnych braków w funkcjonowaniu Kas Chorych oraz różne sprawy organizacyjne.

W dniu 24 stycznia ma się odbyć podobny zjazd w Kielcach.

— **Zawiadomienie.** Tymczasowy Kom. Org. Kaliskiego Oddziału Zw. Podofic. Rez., uprasza wszystkich kolegów Podoficerów rezerwy, którzy dotychczas nie zgłosili swego zapisu aby uskutecznili to w jak najszybszym czasie ze względu na mające się wkrótce odbyć zebranie organizacyjne.

Zapisy przyjmuje się: ul. Garncarska 8 m 5., lub w kancelarji Związku Inwalidów Woj. Okr. Kaliskiego ul. Wrocławska № 32 II. piętro.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny
Związku Podoficerów Rezerwy
na m. Kalisz, pow. Kaliski i Turecki.

— **Wydzierżawienie monopolu spirytusowego.** Związek Polskich wytwórców spirytusu wraz z organizacjami restauratorów zwołuje na dzień 25 stycznia konferencję z udziałem przedstawicieli rządu i kół sejmowych. Akcja ta pozostaje w związku z zamiarem wydzierżawienia od rządu monopolu spirytusowego za sumę 70 miljonów dolarów.

— **O rokowaniach z Bankers Trust.** Wyniki badań monopolu tytuniowego przez delegatów Bankers Trust są pomyślne. Dlatego też można przypuszczać, że Bankers Trust zdecyduje się na wydzierżawienie monopulu. Delegaci zbadali warunki techniczne wyrobu papierosów w Polsce, warunki pracy i ubezpieczeń robotniczych, organizację handlową monopolu oraz zapotrzebowanie i spożycie tytuniu w Polsce. Ogólnym poglądem delegatów amerykańskich jest, że monopol tytuniowy w Polsce może być dobrym interesem o i'e będzie prowadzony na wzór amerykański. Technika fabrykacji i sprzedaży nie stoi w Polsce na należytym poziomie. Można to jednak szybko naprawić. Organizację handlową należy oprzeć na zasadach czysto kupieckich, zwłaszcza handel hurtowy spoczywać musi w ręku kupców fachowców, handel hurtowy tytuniem i papierosami nie może być związany z pomocą socjalną lub państwową. Delegaci Bankers Trust przystąpili już do sformułowania swych poglądów i propozycji na temat dzierżawy monopolu. Faktyczne rokowania na temat warunków materjalnych i gospodarczych dzierżawy monopolu rozpoczną się w tych dniach i zapewne zakończą się pomyślnie. Rząd domaga się od Bankers Trust tytułem dzierżawy monopolu nie pożyczki, lecz rekompensaty za oddanie monopolu, czyli tenuty dzierżawnej, która wynieść ma 100—125 miljonów dolarów. Wysokość tej sumy będzie ustalona po zakończonych studjach o przewidywanych dochodach monopolu. Wszelkie zarzuty o rzekomo wygórowanych procentach pożyczki odpadną, gdyż przy wymienionej kombinacji rząd nie będzie płacił procentu. Jeżeli ta propozycja nie będzie mogła być zrealizowana, co jest wątpliwe, istnieje druga propozycja na temat pożyczki w wysokości 100—140 miljonów dolarów, ale wówczas warunki dzierżawy byłyby inne, aby państwo z zysków z monopolu mogło spłacać pożyczkę. W tym wypadku monopol tytuniowy nie będzie wydzierżawiony, lecz zastawiony.

— **„To-To"** Ukazał się nr. 8 Tygodniowego Magazynu Ilustrowanego „To-To" pod redakcją Juljana Tuwima. Zawiera treść następującą: Co można wyrabiać ze skóry ludzkiej? — Geometrja w świecie roślin i zwierząt. Wędrówka poprzez mglisty Londyn. — Rozporządzenie policyjne z powodu spodziewanego dn 1 kwietnia 1926 r. końca świata — Parlament. — Małpia łapa. — Smacznego... — Jiu-Jiutsu. — broń bezbronnych. — Tutti-firutti. — Dzieje cukierka. — Jazz band tybetański. — Fryderyk Jarosy ma głos. — Dom duchów. — Dlaczego nie mogę być bochaterem?. — Plum-pudding! — Krzywe zwierciadło. — Z dokumentów ludzkich. — Jak wyglądały gwiazdy scen warszawskich, kiedy były małemi gwiazdkami? — Trochę śmiechu... — Rozrywki. — Filatelistyka. — Korespodencja. — Bądź ostrożny, uważaj, jeżeli nie chcesz zostać kaleką.

— **„Muzyka".** Pierwszy zeszyt tego pięknego wydawnictwa, które weszło obecnie w trzeci rok swego istnienia, zawiera na wstępie fragmenty z nieznanych listów Fr. Chopina oraz następujące artykuły: „Co wiemy o Jakóbie Lutniście" Henryka Opieńskiego, „Militaryzacja czy indywidualizacja" Ludomira Różyckiego, „Czy istnieje talent muzyczny" (szkic autobiograficzny) Bronisława Hubermana, „Co powiedzieliby o tem nasi dziadkowie" (odpowiedź p. Vincent d'Indy'emu) G. Francesco Malipiego, „Nowe problemy stylu fortepianowego" Zbigniewa Drzewieckiego. Z okazji 30-lecia działalności artystycznej Henryka Melcera kreśli charakterystykę jego Felicjan Szopski, zaś sam Jubilat rzuca "Garść wspomnień" w „Trybunie Artystów".

Najnowsze zastosowanie promieni ultrafioletowych.

Promienie ultrafioletowe tak szeroko stosowane w różnych dziedzinach nauki i życia praktycznego, jako środek pomocniczy znalazły ostatnio swe zastosowanie i w... historji, przy odczytywaniu zmytych lub zatartych starożytnych rękopisów.

Stosowaniem promieni ultrafioletowych do zniekształconych manuskryptów zajmował się w ostatnich czasach uczony francuski Samara, który wykazał, że dzięki tym promieniom dotychczas absolutnie nieczytelne rękopisy starożytne — mogą być odcyfrowane. Doświadczenie swoje przeprowadził uczony francuski przedewszystkiem na starych papirusach egipskich i manuskryptach staro - rzymskich. W Jednym i w drugim wypadku dokumenty te, których nie można było odczytać i odcyfrować gdyż wszystkie rozporządzalne środki chemiczne stosowane do wywołania zatartych liter okazały się niewystarczające przy pomocy promieni ultrafioletowych uczony francuski mógł swobodnie odcyfrować. Następnie poczęto tą samą drogą badać rękopisy francuskie odnoszące się do wczesnego średniowiecza.

Rezultat swoich badań przedstawił uczony francuski na jednem z ostatnich posiedzeń Akademji francuskiej, gdzie spotkały się z kompletnym uznaniem i aprobatą.

Dzięki tej nowej metodzie badań starych manuskryptów wiele historycznych „prawd" może ulec obaleniu.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

12) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Na chwilę ogarnęło go wzruszenie Czuł gwałtowne pragnienie skończenia sprawy, przeskoczenia owych czterech stopni dzielących go od mężczyzny i rzucenia się na niego, aby przełamać panowanie nad sobą fizyczną walką, głośnym krzykiem, buntem, który spowoduje zapalenie świateł.

Wyzwoliło go z tego uczucie komiczności. Usłyszał, jak intruz, pod wrażeniem strachu jaki go ogarnął przy zgrzytaniu zegara, zadzwonił gwałtownie zębami i wydobył z piersi długie, wyraźne westchnienie ulgi, jak człowiek, który wraca do przytomności po okropnym strachu.

Darden był przekonany, że gdyby był ulegl niedorzecznemu popędowi, krzyk jego nie zgłuszyłby wrzawy, jaka panowała w duszy tego człowieka wskutek jego przerażenia.

Ręka kobiety, dotykająca łokcia Dardena, nie zadrżała nawet. Była jeszcze ciągle częścią nieprzeniknionej zasłony nocy, bezpieczna w żelaznym pancerzu bezdźwięcznej ciszy, w który się skryła. Dostosowywała się tak łatwo do każdego jego poruszenia, jak cień wlokący się w południe za wędrowcem. Detektywowi wpadło na myśl jak to kobieta ta przy wchodzeniu do parteru dzwoniła głośno zębami i ze zdziwieniem myślał o tem, jak była teraz przytomna i spokojna.

Czy może przewidywała nieunikniony koniec tej przygody, która skończy się z pewnością gwałtownie? Odgadywał to. Mężczyzna idący przed nim był zdecydowany na popełnienie morderstwa — były bowiem przyczyny, dla których — śmierć Revisa byłaby ulgą nie dla jednego tylko człowieka.

A mężczyzna ten nie był pospolitym morderca. Nie obchodziło go, co może znaleźć na pierwszem piętrze, szedł dalej bez przestawania. — Wszedł do domu z jedną nad wszystko górującą myślą wślizgnąć się cicho i niespostrzeżenie do do mu w którym spał nieprzeczuwający niczego Eward R.

Darden ułożył sobie plan. Chciał dopuścić dramat do najwyższego napięcia, prawie do morderstwa. Chciał, o ile możliwe, chwycić za rękę mężczyznę w chwili, gdy będzie się gotował do ciosu, lub gdy wyciągnie rewolwer. Będzie to wyraźnym dowodem morderczego zamachu. Jeśli zainterwenjuje teraz, może pociągnąć tego mężczyznę do odpowiedzialności tylko za wdarcie się do cudzego mieszkania. A on chciał czegoś więcej.

Darden rozumiał, że nie wszystko było jasne. Przybył do tego domu aby znaleźć może kogoś, kto ukradkiem wchodził i wychodził — kogoś, przez któregoby mógł łatwiej związać Revisa z kradzieżą lub wykorzystaniem skradzionego dokumentu. Ale teraz — ktoby, to był w Waszyngtonie, ktoby chciał się w taki straszny sposób mścić się na Edwardzie R.? No, ale zobaczą on i ta kobieta.

Słyszał, jak mężczyzna ów drapał paznokciami poręcze schodów i wiedział, że jego ręka w górze schodów w korytarzu, dotknęła zakrętu. Zauważył również, że intruz szedł szybciej przez hal, gdyż kroki jego były nieco słabsze.

Dotknięcie kobiety skłoniło Dardena do szybszego posuwania się. Zbliżyli się już do owego mężczyznę i byli od niego oddaleni ledwo o pięć stóp. Zatrzymali się i zawiśli nieruchomo bez tchu w tej przygniatającej ciemności, podczas gdy ręka intruza powolniejsza niż wieczność chwyciła klamkę drzwi i jęła ją naciskać.

Darden usłyszał lekki, skrzypiący szmer, jak by muśnięcie ramienia o suknię. Myśl jego nasunęła mu natychmiast obraz wyciągania rewolweru z kieszeni.

Teraz chodziło tylko o sekundy. Poruszenie Revisa, który spał z drugiej strony drzwi — nerwowy skurcz palca owego mężczyzny — nagły przestrach wskutek szmeru za nim — każdy błahy powód mógł przyspieszyć morderstwo.

Detektyw podniósł rękę, wyciągnął ją przed siebie, aby rozpostartemi palcami objąć kark mężczyzny. Ale nie dokończył swego zamierzonego ruchu. Ogarnęła go nagła wzgarda. Dlaczego nie pozwala mu iść dalej? Dlaczego miałby się wmieszać w to, zanim ów nie uczyni ruchu, który oficerze jego przyniesie śmierć? Byłoby bezpieczniej, zadecydował, nie przeszkadzać.

Z troskliwym trudem mężczyzna ów odchylił drzwi. Otwarły się one cicho i powoli. Długa szara linja, nie grubsza od ostrza brzytwy ukazała się między drzwiami. Gorący oddech kobiety owiewał delikatnie kark Dardena.

Cienka, szara linja rozszerzyła się na palec. Potem drzwi rozszerzyły się na taką szerokość, iż przepuściły intruza. Głęboko skurczony wślizgnął się bezszelestnie na palcach przez otwór, wyciągnąwszy prawą rękę, a lewe ramie odsunąwszy w tył, aby utrzymać równowagę.

(D.C.N.).

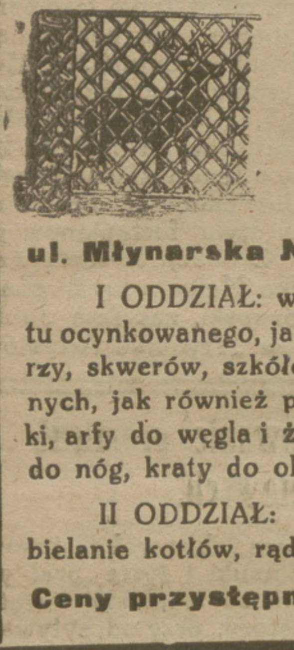
BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 25 stycznia 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	756.1 mm.
2) Kierunek wiatru	S.
3) Siła wiatru	m/s
4) Stan nieba	Pochm.
5) Wilgot. bezwzględna	4.7 mm
6) Wilgot. względna	91
7) Temp. powietrza	+1°.7
8) Ilość opadów (z doby ubiegłej)	8.9 mm
9) Najwyż. temp (z doby ubiegłej)	+2°.0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegłej)	—2°6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+0°.16

Składajcie ofiary na L. O. P. P.



FABRYKA ogrodzeń drucianych J. SZCZEPIKA w KALISZU,

ul. Młynarska № 9, (obok cmentarza) dom własny.

I ODDZIAŁ: wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórzy, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien.

II ODDZIAŁ: roboty blacharsko-galanteryjne, pobielanie kotłów, rądli, samowarów, i t. p.

Ceny przystępne. Ceny przystępne. 2101

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podat. i opł. skarbowych w Kaliszu ogłasza, że na pokrycie należytości skarbowych odbędą się następujące licytacje:

1) dn. 26.I.1926 r. o godz. 11-ej rano w Kaliszu, przy ul. Nowy-Rynek u B-ci Tenenbaum — 60 metr. gabardiny,

2) dn. 26.I.1926 r. o godz. 12 w p. w Kaliszu, przy ul. N. Rynek Nr. 23 u Chany Bułka — pianino i kredens;

3) dn. 26.I.1926 r. o godz. 10-ej rano w Kaliszu, przy ul. Gł. Rynek u Kotta Montaga — różne materjały manufakt.

4) dn. 26.I.1926 r. o godz. 11-ej rano w Kaliszu, przy ul. Wiejskiej Nr. 8, u Łęczyckiego Wolfa — hafty, otomane, bibljoteka-szafa i inne przedmioty;

5) dn. 26.I.1926 r. o godz. 12-ej w p. w Kaliszu, przy ul. Fabrycznej Nr. 1, u Bułki Sz. — hafty i 9 maszyn.

Kalisz, dn. 22.I.1926 r.

Naczelnik Urzędu (—) J. Polakowski.

Psa i suczkę (faksów). Kupi fabryka fortepianów Braci K. i A. Fibiger, Polna 16. 87

Zginęła książka wojskowa wydana przez Urząd Gminy Opatówek, na imię Michała Pilarczyka, rocznik 1883, oraz **akt rejentalny** na kupno gospodarstwa we wsi Cienia I, na takież imię. 84

Kilku urzędników, magazynierów i rzemieślników wzgl. intelig. robotników poszukuje polska firma zagraniczna na wyjazd. Warunki dobre. Zgłoszenia pod „Zagranica" do ekspedycji „Gazety Kaliskiej". 99

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „GAZETY KALISKIEJ" wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące, jak to: dzieła, broszury, sprawozdania, wszelkie książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie.

Największa i najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizytowych.

Wykonanie druków punktualne i bardzo szybkie.

STENOGRAFIJ wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 24. 2320

Od dn. 1 lutego POTRZEBNA osoba na przychodnią (godz. 2—8) do 1½ rocznego dziecka. Wiadomość: Al. Józefiny 12, III p. 93

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.